

Nowomianowany ambasador Chińskiej Republiki Ludowej przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP)

W dniu 17 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce pan Tsen Yun-cuan, witany na dworcu przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Edwarda Bartola i członków ambasady chińskiej z charge d'affaires p. Yang Chi-cian'giem na czele. Na dworcu obecni byli również szefowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Warszawie.

Płynie radzieckie zboże dla głodującej ludności Indii

MOSKWA (PAP)

Statki radzieckie „Kara-ganda” i „Admirał Uszakow” wyruszyły w drogę morską do Indii, wioząc ładunek zboża i żywności dla głodującego narodu hinduskiego.

Piraci USA w akcji

Nowe barbarzyńskie bombardowanie Phenianu

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje z Phenianu: W nocy z 15 na 16 września lotnictwo amerykańskie dokonało nowego zbrodnego bombardowania Phenianu. W naloce, który rozpoczął się 15 września o godzinie 22.30, brało udział kilkadziesiąt bombowców amerykańskiego typu „latająca twierdza”. Wskutek nalotu, który trwał kilka godzin, zostało zabitych i rannych kilkaset kobiet, dzieci i starców.

Junacy gromady Zalasewo do wszystkich hufców „SP” w kraju

Na ostatnim zebraniu 183 junaków „Służby Polsce” z gminy Swarzędz, młodzież gromady Zalasewo dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego, XIX Zjazdu WKP(b) i 35 rocznicy Rewolucji Październikowej podjęła się: wykopać 5 ha ziemniaków w spółdzielni produkcyjnej w Rabowicach, założyć Ludowy Zespół Sportowy w swojej wiosce, wybudować boisko sportowe dla pobliskiej spółdzielni produkcyjnej w Kruszewni, przeprowadzić ogółem 500 dni w rocznym planie przy pracach społecznych i założyć 3 koła czytania dobrej książki: w Uzarzewie, Paczkowie i Rombinie.

Młodzież zalasewska razem wezwwała wszystkie hufce „SP” w kraju do podjęcia podobnych zobowiązań. (jp)

Medżlis uchwała votum zaufania dla rządu Mossadika

Agencja TASS podaje z Teheranu, że na nadzwyczajnym posiedzeniu Medżlisu, które odbyło się w dniu 16 bm. wicepremier — minister finansów Kazemi (premier Mossadik i przewodniczący Medżlisu Kaszani byli nieobecni na tym posiedzeniu) odczytał napisane przez Mossadika sprawozdanie w sprawie nafty i ostatnich rokowań.

GAZETA WIELKOPOLSKA

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, piątek 19 IX 1952 r.

Nr 225 (2658)

Czynem popieramy program Frontu Narodowego

Spółeczeństwo całego kraju żyje zbliżającymi się wyborami

WARSZAWA (PAP)

Już w większości obwodów społeczeństwo miast i wsi powołało komitety wyborcze Frontu Narodowego.

Dla dalszego rozkwitu Ziem Odzyskanych

Wielką salę „Balcera” Uniwersytetu Wrocławskiego im. Bolesława Bieruta wypełnili przybyli na zebranie dla wyłonienia Uczelnianego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego studenci, naukowcy i pracownicy administracji uniwersytetu.

Z gorącą aprobatą przyjmują zebrani wystąpienie prorektora uniwersytetu, prof. Bilińskiego, który mówi: „Do głosów padających z hal fabrycznych i świetlic wiejskich dołączamy nasz głos. Program wyborczy Frontu Narodowego wskazuje na dotychczasowe osiągnięcia, wśród których na pierwszy plan wybija się zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych.

Ziemie Odzyskane są dowodem siły, żywotności i dynamizmu naszego narodu we wszystkich dziedzinach gospodarki i kultury narodowej. Kongres Ziemi Odzyskanych, który odbędzie się we Wrocławiu, będzie wielką manifestacją naszych osiągnięć i podsumowaniem naszej pracy od tych pierwszych wielkich dni, gdy za zwycięskim żołnierzem radzieckim i polskim, obok chłopów i robotników przybył tu polski uczeń i polski student. Tu właśnie we Wrocławiu najdobitniej ukazała się spójnia nauki z narodem, a widomym jej znakiem jest i dziś nasz aktywny udział w pracy nad dalszym zacieśnianiem szeregów Frontu Narodowego.

Serdecznymi brawami przyjęło słowa studenta Jerzego Szarewicza: „My, mieszkańcy stolicy przywróconego macierzy Dolnego Śląska — mówimy — będziemy umacniać Front Narodowy w pracy i walce o dalszy rozkwit Ziemi Odzyskanych, na których spoczywają prochy naszych praocjów, ziem przesiąkniętych krwią bohaterów i żołnierzy radzieckich i polskich, które dziś pracą naszego robotnika i chłopów zamienią się z powojennego cmentarza w kraj tętniący życiem.

Uniwersytet nasz zastużył

W 150 rocznicę urodzin Lajosa Kossuth'a

BUDAPEST (PAP)

W dniu 19 września br. mija 150 rocznica urodzin wodza węgierskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego w 1848 roku — Lajosa Kossuth'a (1802—1894).

sobie na zaszczytne imię, Bolesława Bieruta. Uniwersytet nasz przodował w walce o zespolenie Ziemi Odzyskanych z macierzą. Dziś musimy uczynić wszystko, by uczelnia nasza dalej przodowała w pracy dla rozkwitu naszych przastarych ziem piastowskich.

Wśród oklasków zebrani powołali Uczelniany Komitet Wyborczy Frontu Narodowego. W skład jego weszli najwybitniejsi naukowcy oraz przodownicy nauki i pracy społecznej. Przewodniczącym Komitetu wybrany został dziekan Wydziału Filologicznego — prof. Marian Jakóbiec.

Komunikat Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego

Wojewódzki Komitet Wyborczy Frontu Narodowego w Poznaniu na swym posiedzeniu plenarnym w dniu 17 września br. wysłuchał i przedyskutował:

informację o zobowiązaniach, podjętych dla poparcia programu Frontu Narodowego,

informację o tworzeniu sieci komitetów Frontu Narodowego w terenie i ich dotychczasowej działalności,

informację o wyborze delegatów i stanie przygotowań województwa poznańskiego do Kongresu Ziemi Odzyskanych.

Wojewódzki Komitet Wyborczy Frontu Narodowego stwierdził:

1 Ogarniająca coraz szerzej załogi zakładów produkcyjnych i usługowych, transportu i PGR-ów gromady indywidualne, spółdzielnie produkcyjne i środowiska inteligencji akcja zobowiązań dla poparcia programu Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) jest wyrazem zatwierdzenia i entuzjastycznego przyjęcia przez naszerze rzesze ludzi pracy i ich rodziny wytycznych, zawartych w programie wyborczym.

Wzywa się wszystkie komitety i cały aktyw Frontu Narodowego w terenie do dalszego rozwijania zobowiązań, ich zasług i różnorodności, wzbogacania ich form organizacyjnych oraz popularyzowania wytycznych, w których w ich toku przodowników — bohaterów pracy patriotycznej, którzy stanowią winny przykład dla całego naszego województwa.

2 Powołanie Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego w okręgach, powiatach, miastach, w większości zakładów i gromad oraz znacznej części obwodów wyborczych wskazuje na rosnącą aktywność społeczną obywateli i ich wysokie zainteresowanie wyborami. Obecnie jest rzeczą najważniejszą, aby w jak najkrótszym czasie wybrane zostały Komitety Wyborcze Frontu Narodowego w pozostałych obwodach, a także zakładach pracy, instytucjach i wsiach. Zwraca się uwagę na wielkie znaczenie pracy wyśnawiającej w obwodach wyborczych, w związku z czym przed aktywnym obwodowym Komitetem Frontu Narodowego stają szczególnie odpowiedzialne zadania. Należy więc starannie przygotowywać i dekorować lokale Komitetów Obwodowych Frontu Narodowego, przyciągać do współudziału w pracy ich szeroki aktyw, organizować liczne spotkania i zebrania grup wyborców, pogadanki z wyborcami, kolportaż literatury.

3 Stwierdza się, że 80 osobowość skład delegacji województwa poznańskiego na Kongres Ziemi Odzyskanych, wylo-

niony na naradach powiatowych i miejskich reprezentuje wszystkie miasta i powiaty, szeroki wachlarz zawodowy i polityczny.

Wojewódzki Komitet Wyborczy Frontu Narodowego postanawia zwołać na sobotę 20 września o godz. 17 zgromadzenie w auli Uniwersytetu Poznańskiego w celu pożegnania wyjeżdżających do Wrocławia delegatów oraz zobowiązuje Komitety powiatowe, miejskie, obwodowe i zakładowe Frontu Narodowego (zwłaszcza zaś w mieście Pile i powiecie Trzcianka) do organizowania zebrania sprawozdawczych delegatów i spotkań ich z ludnością w celu zapoznania jak najszerzej rzesz wyborców z przebiegiem i wynikami obrad Kongresu, który będzie potężną manifestacją zespolenia przastarych ziem polskich na zachodzie z macierzą, dorobku pokojowego budownictwa i wci w walce o obronę granicy na Odrze i Nysie przeciw zakusom amerykańsko-hitlerowskich podżegaczy do nowej wojny.

Mordercy Stefana Martyki przed Sądem Wojskowym w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

18 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie stają członkowie bandy terrorystycznej, sprawcy nikczemnej zbrodni — morderstwa Stefana Martyki, wybitnego artysty i komentatora Polskiego Radia.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Krystyna Metzger, Ryszard Cieślak, Lech Sliwiński, Tadeusz Kowalczyk, Bogusław Pietrkiewicz, Maria Karska, Stanisław Hrywniak i Kazimierz Ickowicz.

Działalność bandy w skład której wchodził oskarżony, była skierowana przeciwko Polsce Ludowej, jej ludowodemokratycznemu ustrojowi, przeciwko jej dorobkowi, użyłskanemu w ogniu ciężkiej, pełnej wyrzeczności pracy — była skierowana przeciwko narodowi polskiemu. Celem bandy, będącej bojówką rodzimej reakcji i agendą wrogich sił imperialistycznych, było przez sianie zamętu w kraju zahamowanie budownictwa socjalistycznego w kraju. Największą bo wiem wściekłość wśród amerykańskich podżegaczy wojennych i ich agentur w Polsce budzi fakt konsolidowania się całego patriotycznego społeczeństwa polskiego w szeregach Frontu Narodowego przeciwko zdradzie i zaprzaństwu, w obronie bezpieczeństwa kraju, jego niepodległości i rozkwitu. Członkowie bandy wiązali wszystkie swe nadzieje na rozpalecie nowej pożogi wojennej. Poszli na służbę do tych, którzy wojnę przygotowują i wojnę głoszą.

Oskarżeni zdracy narodu rekrutują się w większości spośród b. obszarników, spośród odprysków sanacyjnej kliki — grabarzy Polski, spośród tej nielicznej grupy b. AK-owców, którzy nie chcieli się włączyć w nurt pracy całego narodu, wreszcie spośród niektórych grup wychowanków b. reakcyjnego harcerstwa.

Morderstwo Stefana Martyki, byłego AK-owca, artysty i spikera „Fali 49”, było dokonane ze szczególną premedytacją.

Droga Stefana Martyki i jego ewolucja ideowa jest charakterystyczna dla drogi i

List uczestników Ogólnokrajowej Narady Przodujących Nauczycieli do Prezydenta Bolesława Bieruta

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
OBYWATEL
BOLESŁAW BIERUT
WARSZAWA - BELWEDER

Uczestnicy Ogólnokrajowej Narady Przodujących Nauczycieli przesyłają Ci, drogi obywatelu Prezydencie i wielki nasz nauczycielu, gorące pozdrowienia oraz wyrazy głębokiego szacunku i szczerego przywiązania.

W ważnej dla całego narodu polskiego chwili przyrzekamy Ci, obywatelu Prezydencie, że stajemy z wiarą w szeregi Frontu Narodowego, któremu Ty przewodzisz.

Cheśmy w braterskiej jedności z całą klasą robotniczą, pracującym chłopstwem, pracownikami umysłowymi — wszystkimi patriotami — walczyć i pracować dla szczęścia i rozkwitu naszej ukochanej Ojczyzny.

Przyrzekamy Ci, drogi nasz Prezydencie, że w imię tej wielkiej sprawy my, nauczyciele, staniami w pierwszych szeregach do walki o wychowanie nowego człowieka i dołożymy wszystkich sił, aby ogół nauczycieli poszedł w nasze ślady.

Otoczymy naszą młodzież troskliwą, przyjacielską i czujną opieką i pomożemy jej w coraz lepszym opanowaniu podstaw wiedzy i kształtowaniu nowej, socjalistycznej świadomości.

W oparciu o przebogata treść Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wielkiej karty zdobycy narodu — umacniać i pogłębiać będziemy w naszej młodzieży

uczucia gorącego patriotyzmu i zasady socjalistycznej moralności, gotowości obrony pokoju, niepodległości i suwerenności naszej kochanej Ojczyzny, budującej fundamenty socjalizmu.

Bezustannie pogłębiać będziemy w naszej młodzieży przyjaźń i braterskie uczucia do narodów Związku Radzieckiego i całego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Stalin.

Przepoimy nauczanie postępowymi tradycjami naszego narodu i problematyką naszych planów gospodarczych, planów wielkich prac, mających na widoku wzrost mocy naszego państwa ludowego i dobrobytu ogółu ludności.

Zwalczając będziemy wśród młodzieży wszelkie przejawy nierobstwa i demoralizacji. Zdecydowanie demaskować będziemy wojenne zakusy imperialistów i budzić nienawiść do anglo-amerykańskich ludobójców i ich najmitów — wszelkich zdrajców naszego narodu.

Drogowskazem w codziennej naszej pracy będą Twoje głębokie wskazania, które kierowałeś niejednokrotnie do nas, nauczycieli.

Zapewniamy Cię uroczysto, drogi nasz Prezydencie, w imieniu stuosiemdziesięcioletniej rzeszy nauczycielskiej, że w szeregach wielkiego Frontu Narodowego z honorem spełnimy wszystkie stojące przed nami zadania, gdyż chcemy być godnymi miana nauczycieli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, miana, bojujących o postęp, pokój i socjalizm

Wiosną 1951 roku na terenie Zabrza Metzger wciągnęła do roboty konspiracyjnej Ryszarda Cieślaka. Cieślak skontaktowany przez oskarżoną z Tomaszewskim, został przez niego zaopatrzony w broń oraz otrzymał polecenie utworzenia dywersyjnej grupy na terenie Zabrza. Do grupy tej, która otrzymała kryptonim Kalina, weszli m. in. oskarżeni: Kowalczyk, Sliwiński, Hrywniak i Ickowicz.

Jako jedna z najważniejszych zbrodniczych akcji zdecydowano dokonać morderstwa spikera „Fali 49”.

Przygotowania do tej zbrodni banda rozpoczęła w lecie 1951 r. Metzger ustaliła nazwisko i adres artysty.

9 września 1951 r. o godz. 6 rano bandyci Cieślak, Sliwiński, Kowalczyk i Pietrkiewicz otrzymali opis mieszkanka Martyki oraz wykaz zajmujących je osób. Osk. Metzger wskazała mordercom adres Martyki.

W dwie godziny później mordercy wdarli się do mieszkania Martyki, podając się za członków rzekomej organizacji ZMK. Cieślak i Sliwiński udali się z Martyką do oddzielnego pokoju, w którym Cieślak zniósł pistolety artysty rekojęscia pistoletu w tył głowy, a następnie strzałem powyżej skroni śmiertelnie go zranił.

Pozostali dwaj uczestnicy mordy Kowalczyk i Pietrkiewicz ciężkimi razami kolb pistoletów pozbawili przytomności Zofię Martykę i znajdującą się w mieszkaniu ob. Magierską.

Po dokonaniu morderstwa Metzger wspólnie z Tomaszewskim opracowali sprawozdanie ze zbrodniczej działalności organizacji w celu przekazania go do ambasady USA w Warszawie.

Następnie banda dostarczała jeszcze kilkakrotnie okresowe sprawozdania ze swej działalności do ambasady USA.

Banda dokonała do wiosny 1952 r. szeregu napadów rabunkowych na sklepy spółdzielcze, m. in. na sklep WSS przy ulicy Grochowskiej i PMS przy ulicy Miedzianej. Dokonywano również napadów na osoby prywatne spośród inteligencji pracującej. Pieniądze pochodzące z grabieży przechowywała Karska. Napady terrorystyczne na oficerów WP i funkcjonariuszy MO bandytom się nie powiodły wobec zdecydowanej postawy napadniętych.

(Szczegółowe sprawozdanie z pierwszego dnia procesu zamieścimy w numerze jutrzejszym.)

Z każdym dniem zacieśnia się braterski sojusz Chin z ZSRR

Głosy chińskie o wynikach rokowań chińsko-radzieckich

PEKIN (PAP)

Wszystkie dzienniki centralne zamieściły na czołowych miejscach doniesienia o zakończeniu rokowań między rządem radzieckim a delegacją rządową Chińskiej Republiki Ludowej oraz komunikat radziecko-chiński o przekazaniu chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej rządowi Chińskiej Republiki Ludowej, tekst noty premiera Państwa Rady Administracyjnej Czuu En-lai'a i ministra spraw zagranicznych ZSRR Wyszynskiego w sprawie porozumienia chińsko-radzieckiego o Porcie Artura.

Rozgłoszenie Chińskiej Republiki Ludowej poświęciły temu doniesieniu wydarzenia kilka audycji dziennych i wieczornych.

Pekiński „Dziennik Ludu” stwierdza w artykule wstępnym, że zacieśniający się z każdym dniem braterski sojusz Chin i ZSRR — krajów, które liczą łącznie blisko 700 milionów ludzi — jest trwały i nienaruszalny. Cały świat wie od dawna — pisze dziennik — o szczerej i bezinteresownej pomocy udzielanej przez rząd i naród Związku Radzieckiego rządowi i narodowi Chińskiej Republiki Ludowej. Wielka przyjaźń i sympatia ludzi radzieckich do narodu chińskiego wywołuje jego bezgraniczną radość i wdzięczność. Serca naszych narodów łączą się w wielkich uczuciach internacjonalizmu. Ta przyjazna współpraca odpowiada zarazem całkowicie interesom narodów wschodu i całej kuli ziemskiej, ceniących pokój i sprawiedliwość.

Po streszczeniu komunikatu o przekazaniu chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej rządowi Chińskiej Republiki Ludowej oraz noty w sprawie Portu Artura, dziennik zaznacza, że dokumenty te umacniają braterski sojusz między ZSRR a Chińską Republiką Ludową.

Podkreślając dalej, że militariści japońscy nie zechcą zawrzeć traktatu pokojowego z Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim, dziennik wskazuje, że w związku z nową sytuacją, odmienną od tej, w jakiej podpisany został układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a Chińską Republiką Ludową 14 lutego 1950 roku, rząd chiński proponował przedłużenie terminu wycofania wojsk radzieckich z Portu Artura. Związek Radziecki wyraził zgodę na tę propozycję. Ta propozycja naszego kraju — podkreśla dziennik — nie tylko harmonizuje w zupełności z duchem poprzedniego porozumienia o Porcie Artura, zawartego między Chinami a Związkiem Radzieckim, w ciągu ubiegłych dwóch z górą lat odegrała decydującą rolę w obronie pokoju na wschodzie i na całym świecie. Obecnie w nowej sytuacji, wymiana noty w sprawie Portu Artura między Chinami a Związkiem Ra-

USA tworzą bazy wojenne w Danii

KOPENHAGA (PAP)

Jak wynika z doniesień prasy duńskiej, minister spraw zagranicznych Kraft, przemawiając 13 września w miasteczku Bredebo, potwierdził fakt prowadzenia rokowań między rządem duńskim, a rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie tworzenia na terytorium Danii amerykańskich baz wojennych i rozlokowania na tych bazach sił lotniczych Stanów Zjednoczonych.

Obecnie przebywa w Danii komisja sił lotniczych USA, która przygotowuje lotniska. Tirsstrup i Vandel do umieszczenia tam amerykańskich sił lotniczych.

ZAGRANICZNA KRONIKA KULTURALNA

100-letni aktor

100 lat liczy znany wielu pokoleniom artysta scen rosyjskich Ilija Garski. Swoją pracę artystyczną rozpoczął, mając lat 16. Przez 63 lata pracy na scenie stworzył setki ciekawych postaci dramatycznych. Sędziwy aktor obecnie przebywa w Moskwie, skąd do dalszego rozwoju przyjaźni i współpracy między Chinami a Związkiem Radzieckim, do dalszego zacieśnienia łączącego je niezwykłego sojuszu oraz do zapewnienia pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Pamiętki

„państwa wojującego”

W południowej części Pekinu badania archeologiczne odkryły wiele pamiętek z czasów tzw. państwa wojującego (481—221 przed n. e.). Między innymi ciekawe studnie z gliny garncarskiej, a nawet pieczęć z brązu.

J. Słowacki po rosyjsku

Do tego czasu wydano w ZSRR wiele dzieł polskich, przetłumaczonych na języki narodowe uchodzących w skład Związku. Razem wydrukowano 6,5 miliona egzemplarzy w 24 językach.

Ostatnio ukazał się zbiór dzieł wybranych Juliusza Słowackiego. Liczy on 800 stron.

Rozwój szkolnictwa w Bułgarii

W Bułgarii powojennej otwarto wiele nowych szkół. Liczba młodzieży uczęszczającej do szkół wzrosła o 120 tysięcy.

Nowi studenci w ZSRR

Na nowy rok szkolny do 103 wyższych uczelni Moskwy zapisało się 70 tysięcy nowych studentów. Razem w całym Związku rozpoczęło studia 370 tysięcy nowej młodzieży w 900 wyższych uczelniach.

Złośliwy wirus niszczy nasz dobytek narodowy

Jeszcze nie wszyscy chłopcy naszego województwa zdają sobie sprawę z ogromu strat, jakie niesie ze sobą choroba zwierząt racicowych, zwana przyszcycą. Gospodarstwa traci nie tylko cenne sztuki bydła, świń, owiec i kóz, ale ponoszą straty pośrednie przez zmniejszenie swych możliwości produkcji tak ważnych dla kraju artykułów jak mleko i mięso.

Niedostateczne uświadomienie społeczeństwa jest przyczyną, że przyszcycą w ostatnich miesiącach objęła dwie połacie naszego województwa. Pod koniec grudnia ub. roku zapowietrzonych było 10 powiatów w tym 36 miejscowości i 56 zagrod. W sierpniu bież. roku służba weterynaryjna stwierdziła istnienie przyszcycy w 26 powiatach, 691 miejscowościach, 2315 zagrodach. Widzimy więc, że przyszcycą rozprzestrzeniła się szybko, niosąc poważne straty w inwentarzu. Od początku wybuchu zarazy do końca sierpnia br. objętych było przyszcycą w naszym województwie 5128 gospodarstw, w których chorowało 41.095 sztuk bydła. Padło do tej pory 1001 sztuk, przeważnie prosiąt i cieląt.

Przykład Konarzewa i innych PGR

Przyszcycą wyrządza duże szkody nie tylko w zagrodach chłopskich, ale w gospodarstwach państwowych i spółdzielczych. Dla przykładu warto przytoczyć tu straty wyrządzone przez zarazę w Zespole PGR Konarzewa pow. Poznań. W okresie od stycznia do czerwca br. na ogólną liczbę 767 sztuk bydła zanotowano 10 wypadków poronień u krów i jałowic 24 sztuki przeznaczono na przy-

musowy ubój, 47 sztuk wybrakowano z dalszej hodowli. W czasie pierwszych dziesięciu dni trwania zarazy, wydajność mleka zmniejszyła się o 12,5 tysiąca litrów. Przez wybrakowanie pewnej ilości bydła z hodowli, zespół stracił dalszych 58 tysięcy litrów mleka. W tym samym czasie na skutek przyszcycy padło 307 sztuk trzody chlewnej, przeważnie prosiąt.

W PGR Gażyn, powiat Leszno, przyszcycą wyrządziła w okresie zimowym również poważne straty. Padły 3 krowy i 54 cielęta, 15 krów i 3 woły musiano oddać do uboju, zanotowano 51 wypadków poronień u krów. Ubytek mleka spowodowany komplikacjami chorobowymi, wyniósł 110 500 litrów. Z trzody chlewnej padły 3 maciory, 32 warchlaki i 392 prosięta.

W Zespole PGR Parzęczewo, powiat Kościan, na skutek przyszcycy padły w pierwszym półroczu br. 32 sztuki bydła, na przymusowy ubój oddano 18 sztuk. Straty wyniosły ponad 58 tysięcy złotych. Ubytek mleka wyraża się cyfrą 40 000 litrów.

Widzimy więc, na jakie szkody narażać może nasze gospodarstwo groźny wirus przyszcycy. Poza bezpośrednimi stratami w pogłowiu zwierząt i ubytku mleka — istnieją straty pośrednie. U bydła rogatego, które chorowało na przyszcycę w okresie zimy, zaobserwowano spadek kondycji, brak zmiany sierści, z czym łączy się nienaturalny porost włosów oraz objawy duszności, zwłaszcza w okresie upałów. Początkowo pracownicy służby weterynaryjnej przypuszczali, że są to zmiany wywołane zastrzeżeniem się procesu żużliu na zwierzętach. Sekcja wykazała jednak, że choroba atakowała nie płuca, lecz mięsień sercowy. Wybrakowanie z hodowli wielu sztuk chorych w następstwie przebytej przyszcycy — to dalsza smutna konsekwencja choroby w postaci ubytku mleka.

Wspólna akcja ukroci harce choroby

Mając przed oczyma olbrzymie straty, na jakie naraża nas przyszcycą, winniśmy wszyscy pomóc w zwalczaniu tej groźnej choroby naszych obor i chlewów. Obecnie największe nasilenie zarazy zanotowano w powiatach: Gnieźno, Kalisz, Jarocin, Konin, Oborniki, Ostrowo, Wągrowiec i Turek. Tam też trwa energiczna akcja, mająca na celu zlokalizowanie choroby. Mieszkańcy zapowietrzonych terenów winni skrupulatnie stosować się do zarządzeń i przepisów władz weterynaryjnych. Jedynie wspólnie przeprowadzona akcja, która kieruje Wojewódzki Zakład Weterynaryjny w Poznaniu, może dać pożądane wyniki.

W razie zauważenia objawów przyszcycy, rolnik winien niezwłocznie zawiadomić sołtysa albo posterunek MO, Gminną Radę Narodową lub lekarza weterynaryi. Do czasu przybycia lekarza zwierzęta chore należy zatrzymać w obozie, nie wypuszczać obcych osób do gospodarstwa, zamknąć drzwi, nie wypuszczać świń, psa uwiązać na łańcuchu.

Ścisłe zastosowanie się do wszystkich wskazań weterynaryjnych skróci czas choroby, zmniejszy straty i przyczyni się do szybszego opanowania niebezpieczeństwa zarazy w gospodarstwie, gromadzie, gminie i powiecie, a tym samym zapewni normalny wzrost pogłowia zwierząt gospodarskich.

Jan Łagoda

Zgon prof. Tadeusza Radlińskiego

KRAKÓW (PAP)

W Krakowie zmarł, przeżywszy 77 lat, zasłużony i znany geograf, autor wielu podręczników szkolnych prof. Tadeusz Radliński.

Zmarły był długoletnim członkiem Polskiego Towarzystwa Geograficznego oraz członkiem zarządu oddziału tego Towarzystwa w Krakowie.

Droga do ujarzmienia żywiołu

Ponura jest przeszłość gospodarki wodnej w Polsce. W dziedzinie żeglowności i innego wykorzystania rzek nie czyniono nic, o usprawnieniu transportu wodnego poważnie nie myślano. Przed powojennymi broniono się budowaniem wałów nadbrzeżnych, a nieleczone prace, które przeprowadzono między innymi przy budowie zapory w Rożnowie, oparte były na lichwiarskich pożyczkach zagranicznych. W rezultacie wielkie zyski zasilły kieszenie obcych kapitalistów. Zaporę rożnowską budowała bowiem firma francuska, a wodne roboty miejskie prowadziła amerykańska firma „Ulen and Co.”

Wisła do żeglugi nadawała się tylko w swym dolnym biegu na długości około 200 km. Górnośląski okręg przemysłowy nie mógł z tej drogi wodnej korzystać, głębokość bowiem rzeki nie przekraczała przy małej wodzie w górnym i średnim biegu 80 cm, podczas gdy dla żeglugi wymagane jest 1,20 m.

Energetyczne wykorzystanie naszych rzek prawie nie istniało. Zasoby energii wodnej oblicza się u nas na około 10 miliardów kwh (kilowatogodzin) rocznie. Przed wojną faktyczna produkcja wszystkich siłowni wodnych w kraju sięgała zaledwie... 4 procent tej ilości. Wody powodziowe spływały bezużytecznie. Ani niewielki zbiornik na Dunajcu, ani jeszcze mniejszy w Porabce na Sole, nie wystarczają do schwywania fali powodziowej, która często nawiedza dopływy Wisły.

Sztuczne stopnie, splętrzające górny Odrę na długości 165 km, również nie są energetycznie wykorzystane. Na Bugu zaś czeka na wykorzystanie 400 milionów kwh rocznie.

Nie wyzyskiwano zasobów wodnych i do celów rolniczych. Pobieranie wód rzecznych w celach nawadniania wielkich łąk i pastwisk stosowane było niekiedy tylko na Ziemiach Zachodnich. W pozostałych dzielnicach kraju ogromne połacie nadwodnych łąk, wynoszące w sumie nad Notecią, Bugiem, Narwią i Wisłą, około 250 tysięcy ha, nie posiadają urządzeń nawadniających. Łąki te dają, w najlepszym razie, 20 do 25 kwintali siana z 1 hektara, podczas gdy przy nawadnianiu można by plony podwyższyć do 50 kwintali.

Tak samo nie jest uregulowane zapotrzebowanie w wodę większych skupisk ludności i centrów przemysłowych. Obecnie, przy szybkim ich rozwoju opieranie się wyłącznie na wodzie studziennej, okazuje się — zwłaszcza dla Górnej Śląski i Łodzi — absolutnie niewystarczające.

Dopiero w Polsce Ludowej, gdy po usunięciu zniszczeń osiągniemy wiel-

kie postępy w industrializacji kraju, nadstąpi czas na uporządkowanie zaniedbanej gospodarki wodnej. Kompleksowe rozwiązanie zagadnienia ośmawia inż. Tadeusz Borowy, szef działu studiów „Hydroprojektu” w obywatelskim artykule na łamach „Trybuny Ludu”.

Zaczyna od problemu Wisły, głównej arterii wodnej kraju.

Nie możemy płacić Wisłę ciągłego haraczku, musimy ją zaprząć do pracy dla dobra kraju. I program prac na Wisłę rozwiązuje wszystkie ważne sprawy. Zarówno likwidację groźby powodzi, jak udostępnienie rzeki dla żeglugi na całej długości biegu od Śląska aż do morza i to dla barek 1000-tonowych, jak wykorzystanie w elektrowniach wodnych niewyżytkanej energii Wisły w ilości około 5 do 6 miliardów kwh rocznie, czy dostarczanie wód rzeki dla systematycznego nawadniania gruntu o obszarze 100 do 150 tysięcy hektarów.

Najpoważniejszą z tych prac będzie budowa wielkiego zbiornika powodziowego — żeglugowego — energetycznego, który wodę, nadchodzącą do Wisły z górskich rzek Karnat, ujmie w sztuczne jezioro w rejonie ujścia Stanu, będącego ostatnim, groźnym dopływem Wisły. Aby zbiornik mógł spełniać również rolę regulatora przypływu na Wisłę, musi posiadać objętość użytkową 3 do 3,5 miliarda metrów sześciu.

Zbiornik nie tylko będzie podstawą energetycznego wykorzystania wielkiej rzeki. Będzie miał także wprost przełomowe znaczenie dla jej użeglownienia.

Na dopływach karpacczych Wisły przewidziane jest wybudowanie zbiorników na Sole, Skawie, Rabie, Dudajcu, Wisłoku i Sanie. Zbiornik na Dunajcu w rejonie Pienin będzie spełniał specjalne zadanie energetyczne. Przewiduje się tu wykorzystanie około 50 m spadku, a działania zbiornika zredukują falę powodziową, której Dunajec bierze zwykłe wielki udział.

Bug ma otrzymać minimalną, gwarantowaną stałą głębokość, ma być również wykorzystany energetycznie (spad około 60 m), przy czym uzyska się w elektrowniach moc około 150 tysięcy kw i produkcję energii około 400 mil. kwh rocznie. Rolnictwo otrzyma z Bugu wodę dla 50 tysięcy ha użytków rolnych. Powstanie tu doskonała baza dla nowego przemysłu, którego brak w tych okolicach odczuwa się dotkliwie. Kluczową inwestycją będzie budowa potężnego zbiornika o pojemności ponad 1/2 miliarda m sześciu. Regulacja Bugu ma wielkie znaczenie dla połączenia polskich i radzieckich dróg wodnych na szlaku Bug — Prypić. Umożliwi to tranzyt rzeczny z

ZSRR do NRD, w rozwoju którego Polska jest żywotnie zainteresowana. Część problemu Bugu stanowi koncepcja budowy kanału Żerań—Żegrze, skracającego drogę z Bugu do Warszawy. U wylotu kanału do Wisły ma powstać wielki port dla obsługiwanego przez przemysł stołeczny i dla ułatwienia dostaw towarowych do stolicy.

Doniosłe znaczenie będzie miał południowy kanał łączący Wisłę z Odrą, przechodzący w pobliżu głównego naszego zagłębia przemysłowego na Śląsku. Dzięki niemu pójdzie droga Wisły w obu kierunkach: potok ładunków węgla, cementu, żelaza, chemikali, rudy, materiałów budowlanych itp. Długość kanału wynosić będzie od 40 do 75 km.

Północne połączenie Wisły z Odrą, przechodzące po linii Bydgoszcz — Kostrzyn, będzie przebudowane. Starożytnie, drobne stopnie i małe przesłazki służące zostaną zmienione. Zmniejszy się wówczas ilość szluz żeglugowych i skoncentruje lepiej spadek Noteci i Brdy, co da około 100 mil. kwh, bardzo pożądaną w tych okolicach, odległych od źródeł energii.

Program przeobrażenia naszych rzek jest imponujący. Wymaga setek tysięcy ton drewna, konstrukcji metalowych, milionów ton kamienia, żwiru i cementu. Do pracy tej trzeba będzie około 1000 inżynierów, 3000 techników i majstrów i około 75 000 robotników. Będziemy musieli poważnie rozbudować również nowy tabor żeglugowy, bez którego eksploatacja dróg wodnych stałaby się fikcją.

Efekty gospodarcze imponującego planu będą ogromne. Przede wszystkim powstanie u nas sieć nowoczesnych dróg wodnych, których pierścien obejmować będzie najbogatsze dzielnice kraju, łącząc się poprzez morze z szerokim światem. Obroty towarowe według przewidywań wyniosą tu początkowo 20 mil. ton rocznie, co wobec taniości transportu wodnego przyniesie ogromne oszczędności.

Powstana nowe potężne elektrownie wodne na Wisłę, na Podkarpaciu, na Bugu i szlaku Wisły—Odra. Przejściem ich roczna produkcja wyniesie w pierwszym etapie około 2 miliardów kwh. Korzystając z siły wodnej, zaoszczędzimy wielkie ilości węgla. Zabezpieczymy kraj przed groźbą powodzi, umożliwimy zmeliorowanie i nawodnienie około 200 tysięcy ha gruntów, podnosząc dzięki temu plony.

Z ufnością i ochotą, mając zapewnić pomoc i obserwując wspaniałe wzory ZSRR, przygotowując się do zmiany oblicza naszego kraju i przyspieszając rozwój dzielnic dotychczas zaniedbanych.



Po prostu z nudów

Zary postanowiły utworzyć komitet celem rozpoczęcia energicznej i zdecydowanej walki z alkoholizmem. Związkiem, że podobne komitety od dawna już istniały w innych powiatach a z województwa nadchodziły coraz częściej upomnienia i interwencje...

Powiatowa Rada Związków Zawodowych załatwia sprawę gładko. Powołano komitet, do którego weszli dobrani przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Po ukończeniu komitetu wykonano wojskową komendę „w miejscu rozleś się” i wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że uparte województwo bez przerwy zapytuje w sposób nietaktowny, co z tą walką z alkoholizmem, jakie są uchwały komitetu, gdzie plan akcji itp.

Nie można było dłużej zwlekać. Tym bardziej, że i wsiobka prasa jeła alarmować opinię za pośrednictwem miejscowych korespondentów. W tym stanie rzeczy przewodniczący nie widział innego wyjścia jak rozesłać wezwania na zebranie do wszystkich członków komitetu.

Z pewnością byłoby podjęte ważne i skuteczne uchwały oraz wypracowany szeroki plan akcji. Cóż, kiedy zabrakło quorum. Nie było quorum, gdyż na wyznaczone zebranie nie przybył ani jeden członek komitetu. Dosłownie: ani jeden!

Szkoda, że nie znam przewodniczącego komitetu. Dabym mu dobra radę. W dniu zebrania, na kwadrans przed terminem, należało zamknąć na kilka godzin miejscowe gospody, np. pod starym i znanym pretekstem „remamentu”. Zaręczam — wszyscy członkowie komitetu antyalkoholowego przybyliby co do jednego.

Po prostu — z nudów.
JASKI



CAF — fot. Werner

W roku bieżącym powstał na halach tatrzańskich pierwszy zespół wypasowy owiec. Utworzony zespół pod kierownictwem górala Kubańskiego z Harendy czuwa nad zapewnieniem odpowiednich warunków pracy i hodowli. Już w ciągu trzech pierwszych miesięcy wspólnego wypasu zespół wyprodukował około 600 kg różnego rodzaju serków.

Na zdjęciu: owce w czasie wypasu na halach Doliny Kasprowej

Ludność miast i wsi Wielkopolski oraz Ziemi Lubuskiej wybiera komitety Frontu Narodowego

Za przykładem całego kraju Wielkopolska i Ziemia Lubuska przygotowują się we wspólnym Frontie Narodowym do wielkiego wydarzenia, jakim będą wybory do Sejmu.

Ze sprawozdań naszych korespondentów dowiadujemy się, że Front Narodowy skupił w swych szeregach tych wszystkich, którzy szczerze i ofiarnie chcą pracować dla dobra naszej ludowej Ojczyzny, dla wykonania zadań planu 6-letniego i utrwalenia pokoju. Do Frontu Narodowego włączają się wszyscy uczeni Polacy. Ideą Frontu Narodowego żyją dziś wsie, miasta i miasteczka Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej.

W Chodzieży przedstawiciele miejscowego społeczeństwa wybrali na uroczystym posiedzeniu Pow. Komitet Wyborczy Frontu Narodowego. W Krotoszynie miasto i powiat podzielono już na obwody wyborcze. W samym mieście działa 6 obwodowych komisji wyborczych od nr 71 do nr 76. Tak w Krotoszynie, jak i w Śremie powołano do życia Miejskie Komitety Wyborcze Frontu Narodowego. W Kaliszu do akcji wyborczej włączyły się wszystkie świetlice. Każda z nich wydaje na temat wyborów specjalne gazetki ściennie, organizuje dyskusje. W Ostrowie uroczyste zebranie, na którym dokonano wyboru Miejskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, odbyło się w pięknie udekorowanej świetlicy Drogowców PKP. W Mogilnie, na zebraniu wyborczym Stanisław Krzyżan, przedstawiciel robotników miasta, powiedział: „Robotnicy z całych sił pracować będą dla dobra Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, gdyż w jej potęgę widzą swoją jasną przyszłość”. W imieniu chłopów powiatu mogileńskiego, małorolny chłop Wojciech Zieliński zapewnił, że wszyscy wywiążą się w 100 procentach ze swych obowiązków wobec państwa. Poprzednio ordynacja wyborcza szeroko omawiali robotnicy mogileńskich zakładów przemysłu terenowego. W Kórniku wybory do Gminnego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego poprzedziły masówki we wszystkich zakładach pracy i w miejscowym liceum. Gminne Komitety Wyborcze Frontu Narodowego w Rakoniewicach, Rydzynie, Jutrosinie przystąpiły już do pracy. W Miejskiej Górze w pierwszych dniach września ukazały się obwieszczenia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rawiczu o powołaniu Obwodowych Komisji Wyborczych. Niestety ogłoszeń tych jest za mało. W bocznych ulicach zapomniano je rozplakować. W Błaszach dokonano

wyboru Komitetu na uroczystym zebraniu. Na zebranie przybyła delegacja harcerzy, którzy złożyli zobowiązanie, „iż swoją pracą i nauką pomnażać będą warunki coraz szczęśliwszego i radośniejszego życia w Polsce Ludowej”.

Chłopi powiatu obornickiego na zebraniach gromadzkich dyskutują o naszej ordynacji wyborczej. Na zebraniu gromadzkim w Polajewie ob. J. Kulczycki stwierdził: „Obecne wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będą wielką prawdą. Nie przejawia się w nich żaden fałsz. Głosujemy przeciw na ludzi, których wszyscy znamy, na najgodszych wśród nas, na synów robotników i chłopów”.

W Zielonej Górze odbyły się zebrania mieszkańców poszczególnych obwodów, połączone z powołaniem Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego. Zagadnienie Frontu Narodowego omówiono na specjalnym zebraniu przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. We wszystkich miejscowościach województwa zielonogórskiego rozplakowano uchwałę Rady Państwa w sprawie podziału na okręgi wyborcze. W wielu zakładach pracy odbywają się zebrania dyskusyjne, organizowane również przez miejscowe organizacje społeczne. W Gorzowie założy

Czas skończyć ze „Śmiejącym się saksofonem”

Krotoszyński Powiatowy Dom Kultury ma niewątpliwie możliwości organizowania imprez na należytym poziomie artystycznym. Posiada bowiem szereg zespołów i zdolnych współpracowników. Jednak głównym brakiem dotychczas organizowanych imprez jest nieodpowiedni dobór repertuaru. Program robi zawsze wrażenie przygotowanego na kolanie.

Ostatni wieczór pieśni i tańca potwierdził te spostrzeżenia. Czy jest bowiem sens powtarzać ciągle uroczą zresztą „Lokomotywę” Tuwima, lub śpiewać do znudzenia stary szlagier o pluszowym misiu? To tylko dwa przykłady, ale właściwie cały program wieczoru (poza repertuarem nowoorganizowanego kwartetu męskiego) był nieaktualny. A przecież tyle jest doskonałych, nowych satyr, pięknych pieśni masowych, wreszcie wesołych, lecz posiadających sens społeczny wierszy! Albo, czy nie byłoby dobrze sięgnąć do przebogatej skarbnicy melodii ludowych? Czas zerknąć ogranymi melodiami w sensie „Śmiejącego się saksofonu” i

Dodatkowe metry tkanin i tysiące kilogramów przedzys realizacja czynu produkcyjnego

W zakładach pracy województwa poznańskiego, podobnie jak w innych częściach kraju odbywają się masowe zebrania załóg, poświęcone wyborom zakładowych komitetów wyborczych Frontu Narodowego. Na zebraniach tych podejmuje się równocześnie zobowiązania, którymi masy pracujące odpowiadają na program wyborczy Frontu Narodowego, a zarazem pragną uczcić XIX Zjazd WKP(b).

Cenne zobowiązania podjęli ostatnio pracownicy Centrali Rybnej w Gnieźnie. Zobowiązali się oni zmniejszyć odpady przy patroszeniu surowca słodko-wodnego o przyniesie blisko 10 000 zł oszczędności. Warto to wymieścić również zobowiązanie indywidualne dyrektora ob. Meżyńskiego, który postanowił wprowadzić w tym zakładzie metodę pracy Kowalowa. Umożliwi to przesunięcie 8 mężczyzn do innych zajęć.

Włókniarze zatrudnieni w zakładach „Polska Wełna” w Zielonej Górze wyprodukują do dnia wyborów dodatkowo 2 000 m tkaniny, podnosząc równocześnie jej jakość o 3 proc. i zmniejszając odpady o 0,5 proc. Na uwagę zasługują również zobowiązania indywidualne tkaczek Biesiagi i Zarzyckiej, które postanowiły obsługiwać po 3 krosna. Brygady z przedziałni dadzą 5 200 kg ponadplanowej produkcji przedzys.

Do czynu produkcyjnego włączają się w coraz szerszym stopniu rolnicy wielkopolscy. W zobowiązaniach swoich postanawiają oni ukończyć przedterminowo zasiewy jesienne i wykopki, przyspieszyć przeprowadzenie orki przedzimowej, jak również zwiększyć plony z hektara. Takie właśnie zobowiązania podjęli chłopci pracujący powiatu konińskiego i załoga POM-u w Śmiglu.

W wielu miasteczkach, a nawet wioskach, są czynne stałe kina, dające mieszkańcom co sobotę i niedzielę piękną rozrywkę. Wszystkie byłyby w porządku, gdyby same kina, będące pod opieką gminnych rad narodowych, odpowiadały wymogom jakiejś takiej estetyki i higieny oraz bezpieczeństwa. Na przykład w Kole (gmina Brody — powiat żarski) sala kinowa przedstawia „obraz nędzy i rozpacz”. O seansie w czasie deszczu nie może być mowy. Prezydium GRN tą sprawą wcale się nie zajęło. Inne trudności są w samej siedzibie gminnych władz w Brodach. Tam w sali kinowej urządziła się zabawa, po których zostają sterty brudu. Również sąd koleżeński ma w niej posiedzenia, co często utrudnia wyświetlanie filmu.

Na podstawie listów korespondentów opracował J. Krzysztof Racinowski

Załoga Cegielni Parowej w Nowej Wsi wykonała w roku 1953 w 102 proc. Celem zrealizowania tego zobowiązania robotnicy podniosą pracę we wszystkich działach produkcyjnych o 5 proc., jeszcze pełniej niż dotąd korzystać będą z radzieckiej metody racjonalizatora produkcji Duwanowa, wreszcie rozszerzą akcję szkolenia zawodowego, przywarsztatowego. Pracownicy cegielni zobowiązali się ponadto wykonać tegoroczny plan produkcyjny do 10 grudnia br. Do podjęcia podobnych zobowiązań wezwano wszystkie placówki podległe Jarocińskim Zakładom Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz wszystkie terenowe zakłady przemysłu materiałów budowlanych w województwie poznańskim.

Włókniarze zatrudnieni w zakładach „Polska Wełna” w Zielonej Górze wyprodukują do dnia wyborów dodatkowo 2 000 m tkaniny, podnosząc równocześnie jej jakość o 3 proc. i zmniejszając odpady o 0,5 proc. Na uwagę zasługują również zobowiązania indywidualne tkaczek Biesiagi i Zarzyckiej, które postanowiły obsługiwać po 3 krosna. Brygady z przedziałni dadzą 5 200 kg ponadplanowej produkcji przedzys.

Do czynu produkcyjnego włączają się w coraz szerszym stopniu rolnicy wielkopolscy. W zobowiązaniach swoich postanawiają oni ukończyć przedterminowo zasiewy jesienne i wykopki, przyspieszyć przeprowadzenie orki przedzimowej, jak również zwiększyć plony z hektara. Takie właśnie zobowiązania podjęli chłopci pracujący powiatu konińskiego i załoga POM-u w Śmiglu.

W kinie pada deszcz...

W wielu miasteczkach, a nawet wioskach, są czynne stałe kina, dające mieszkańcom co sobotę i niedzielę piękną rozrywkę. Wszystkie byłyby w porządku, gdyby same kina, będące pod opieką gminnych rad narodowych, odpowiadały wymogom jakiejś takiej estetyki i higieny oraz bezpieczeństwa. Na przykład w Kole (gmina Brody — powiat żarski) sala kinowa przedstawia „obraz nędzy i rozpacz”. O seansie w czasie deszczu nie może być mowy. Prezydium GRN tą sprawą wcale się nie zajęło. Inne trudności są w samej siedzibie gminnych władz w Brodach. Tam w sali kinowej urządziła się zabawa, po których zostają sterty brudu. Również sąd koleżeński ma w niej posiedzenia, co często utrudnia wyświetlanie filmu.

Zupełnie inne trudności w należytym wyświetlaniu filmów ma kino w Opalenicy.

19 KRONIKA WRZESIEŃ



PIĄTEK
Konstancji
Januarego

Słódce w.: 5.32
zach.: 17.59
Księżyc w.: 5.41
zach.: 17.39

Zachmurzenie o charakterze zmiennym z przelotnymi opadami. Temperatura maksymalna od +13 st. do +17 st. C. Wiatry umiarkowane i porywiste z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

Co czytać w miesiącu poświęconym stolicy?

Jesteśmy w połowie września, miesiąca poświęconego budowie Warszawy. Chętnie składamy swoje grosze, aby wspólnym wysiłkiem przyczynić się do jej świetności. Ale w tym miesiącu należałoby poznać także i problemy stolicy, a przede wszystkim zapoznać się z literaturą, poruszającą jej temat. A jest ona bogata. Nie wymieniamy wszystkich pozycji. Podamy tylko niektóre pozycje Państwowego Instytutu Wydawniczego „Wiersze Warszawskie” Wład. Broniewskiego, wznowienie wydania z r. 1948 uzupełnionego nowymi utworami. Nazwisko poety mówi o tym, że wiersze tego tomika są na wysokim poziomie.

St. R. Dobrowolski przed dwoma laty wydał „Notatnik warszawski”. Znajdujemy w nim wiersze, nowe, obrazy rodzajowe, przepojone głębokim umiłowaniem naszego miasta. Al. Jackiewicz w tymże samym wydawnictwie wydrukował powieść „Penicylina”. Jest to bardzo ciekawa historia budowy fabryki penicyliny pod Warszawą w r. 1944—1950.

Tam „kawały” urządził Zjednoczenie Energetyczne, włączając światło podczas wyświetlań. Jak nam donosi korespondent, wypadki chwilowych, a także i półgodzinnych wyłączeń prądu są częste.

Zaniemyśl narzeka na niedawno założone kino wiejskie. Film Polski przysyła tam zamiast nowych — stare dodatki i starą kronikę filmową (np. KF nr 2/52 — 3 razy).

Wiemy, jak źle wpływa na bywalca kinowego zła sala kinowa, zły dźwięk, przerywany seans. Można jednak tych niedociągnięć uniknąć. Trzeba tylko trochę więcej opieki nad kinami ze strony władz gminnych i ze strony Filmu Polskiego. (jp)

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Poznań, ul. Wawrzyniaska 39.
K-3-10208

Plan wykonano

Załoga Cegielni nr 9 w Błaszach licząca 58 osób, dzieli się na trzy brygady, z których dwie pracują przy agregatorze a jedna przy piecu.

Dzięki rozwiniętemu socjalistycznemu współzawodnictwu pracy plan produkcji na lipiec br. wykonano z nadwyżką. Cegły pełnej palonej wykonano o 35 000 sztuk więcej, natomiast cegły pełnej surowej o 106 000 sztuk ponad plan. W pracy wyróżnili się: *Wacław Szczepański, Stefan Wieczorek, Bronisław Winiarek*. Również na uznanie zasługuje *Kazimierz Gaj* zatrudniony przy wytaczce i *Józef Bieniaszek*.

Tyle o osiągnięciach. W cegielni są jednak również usterki: brak świetlicy i umywalni dla robotników, na co skarży się cała załoga.

Marian Antczak
korespondent „Głosu”

S.O.S.!

Przed drzwiami długa kolejka. Starcy, kobiety, dzieci. Krzyk, docinki i popychania.

Rzecz dzieje się w Wydziale Zdrowia Prezydium PRN w Wolsztynie. Od kilku już miesięcy codziennie rano przychodzą tu pacjenci, upominając się o zwrot kosztów podróży, które odbyli do szpitali, które lekarzy specjalistów. I niestety codziennie odchodzą z niczym, z tej prostej przyczyny, że nie ma kredytów! Odchodzą ze słowami skargi na Wydział Zdrowia.

Winę za to ponosi Wydział Zdrowia WRN w Poznaniu. Suma 3 000 zł jest stanowczo za mało, ażeby obdzielić nią setki ludzi. W dniu 26 maja br. wysłano do Poznania wniosek o podniesienie kredytów, gdyż 235 osób nie otrzymało należnych im pieniędzy. 27 czerwca br. przysłała (szybko!) odpowiedź: „Sprawa jest traktowana”. Do dziś ten biurokratyczny „trakt załatwiania” trwa, a liczba oczekujących na wypłatę wzrosła już dwukrotnie!

Andrzej Węgrzyn
korespondent „Głosu”

GŁOS WIELKOPOLSKI Nr 225 str. 4 AB